

Kolejny brutalny atak Izraela na palestyński obóz dla uchodźców

26 kwietnia 2024

Nieco ponad dwa dni po zakończeniu przez Armię Izraela najbardziej brutalnego od lat najazdu na obóz dla uchodźców Nur Shams w Tulkarem, jego mieszkańcy dzielą się z mediami tragedią, sprowadzoną na nich przez żołnierzy IDF-u i ich izraelskich oraz amerykańskich mocodawców.



18 kwietnia, w czwartek wieczorem, izraelska Armia ogłosiła początek dużej operacji w obozie „Nur Shams”, w północno-zachodniej części okupowanego Zachodniego Brzegu. W trakcie 52-godzinnej inwazji śmierć poniosło 14 Palestyńczyków, co najmniej 9 z nich to nieuzbrojeni cywile.

„To nie pierwszy raz, kiedy okupanci napadli na Nur Shams, ale tym razem było inaczej, ponieważ siły okupacyjne użyły podczas nalotu bezprecedensowej przemocy” – powiedział Mondoweissowi Baraa al-Ghoul, mieszkaniec Nur Shams. „Podczas poprzednich nalotów, jeśli pojazd opancerzony dojechał do ślepego zaułka w obozowych alejkach, zawracał i szukał innej drogi. Tym razem po prostu zniszczyli wszystko, co przed nimi znaleźli” – powiedział.

„Napastnicy podeszli do domów, w których, jak podejrzewali, ukrywali się bojownicy ruchu oporu, i pierwszą rzeczą, jaką zrobili, był ostrzał okien i drzwi, nawet gdy w środku znajdowali się cywile i nie mając pewności, czy byli tam bojownicy” – opisał al-Ghul. „Wszyscy mieszkańcy obozu byli zamknięci w pomieszczeniach, wiedząc, że w każdej chwili pocisk może wbić się w dom. Moje dzieci były przerażone,

rozumiały, co się dzieje na zewnątrz, cały czas płakały” – powiedział.

„Żołnierze wchodzili do domów w poszukiwaniu bojowników i losowo aresztowali mężczyzn. Mój sąsiad, Rajai Sweilem, lat 39, został aresztowany w swoim domu na oczach czwórki swoich dzieci i wyprowadzony na ulicę” – wspomina al-Ghoul. „Po wycofaniu się armii okupacyjnej znaleziono go martwego z ciałem pełnym kul. Był tylko człowiekiem pracy, nikim więcej”.

Prócz osób bezpośrednio zaatakowanych przez izraelskich żołnierzy, ofiarami najazdu padli także ci, którzy zostali w jego efekcie pozbawieni dostępu do pomocy medycznej.

„Nasr Ghreifi, znany i szanowany w społeczności mężczyzna po siedemdziesiątce, był umówiony w szpitalu na sesję dializ” – powiedział Mondoweissowi Hussein Ali, inny mieszkaniec. Z powodu nalotu nie mógł opuścić domu, a jego stan pogorszył się jeszcze bardziej z powodu upałów i całkowitego odcięcia prądu” – zauważył Ali. „Umarł w swoim domu, a jego ciało pozostawało między członkami rodziny przez dwa dni, aż do ustania okupacji” – dodał.

Izraelskie siły, zgodnie ze znaną i stosowaną od lat praktyką, doszczętnie zniszczyły infrastrukturę obozu, w tym kanalizację i ulice, uszkodziły kilkadziesiąt domów.

„Przed okupacją wszystkie ulice były wybrukowane” – powiedział al-Ghoul. „Teraz, żeby przejść się po bruku, musimy opuścić obóz”. „Wyrwano nawet rury kanalizacyjne, co przypomina nam, jak obóz wyglądał kilkadziesiąt lat temu” – powiedział. „Ludzie kupują wodę w przywożonych ciężarówkami zbiornikach o pojemności 3 metrów sześciennych, a prąd do części obozu przywrócono dopiero we wtorek, podczas gdy w większości domów nadal nie ma prądu” – dodał.

Ogółem podczas ostatniej izraelskiej inwazji około 60 domów w Nur Shams zostało całkowicie zniszczonych lub uszkodzonych w stopniu uniemożliwiającym zamieszkanie. Atak dodał się do

zniszczeń spowodowanych poprzednimi izraelskimi nalotami – jak dotąd 18 nalotów w ciągu ostatnich dwóch lat.

Za pretekst do ataku posłużyła walka z nijaką „Brygadą Tulkaren”, działającą na terenie obozu od 2022 roku; grupa rozpoczęła więc swoją działalność na rok przed początkiem otwartej, pełnoskalowej inwazji na Strefę Gazy.

Fakt ten, który izraelska propaganda niewątpliwie może wykorzystać na swoją korzyść, przedstawiając działalność grupy jako dowód na „terrorystyczne zapędy” Palestyńczyków, jest w rzeczywistości jednym z wielu przejawów ich sprzeciwu i powszechnego, przybierającego z każdym rokiem na sile buntu.

Jasne jest, że bunt i sprzeciw nie może wziąć się z niczego – z niczego nie wziął się również bunt narodu Palestyńskiego, prześladowanego i niszczonego od dziesięcioleci przez syjonistyczny reżim Izraela, marginalizowanego, dehumanizowanego, stojącego przed tragiczną i coraz bardziej realną perspektywą zagłady. Jasne jest, że marginalizowany, niszczony i tłamszony naród, stojący przed perspektywą zagłady, nie może nie powstać do walki przeciwko swoim oprawcom.

Źródło: FaktyiAnalizy.info